

**Sygn. akt I AGa 61/23**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2023 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Mariusz Tchórzewski

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2023 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 29 grudnia 2022 roku, sygn. akt (...)

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 1 w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę 791.800,98 zł obniża do kwoty 588.111,58 (pięćset osiemdziesiąt osiem tysięcy sto jedenaście 58/100) zł, uchyła ppkt 3) i oddala powództwo w pozostałym zakresie;
2. w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. na rzecz M. S. kwotę 42.481 (czterdzieści dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt jeden) zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, należnymi za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia niniejszego wyroku;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda M. S. na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. kwotę 6.382 (sześć tysięcy trzysta osiemdziesiąt dwa) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono.

Sygn. akt I AGa 61/23

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 grudnia 2022 roku wydanym w sprawie (...) Sąd Okręgowy w Lublinie:

1. zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. na rzecz powoda M. S. łącznie kwotę 791.800,98 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od poszczególnych terminów wymagalności, od następujących kwot:

- 1) 99.158,74 zł
- 2) 186.043,24 zł

3) 203.689,40 zł

4) 302.909,60 zł;

2. zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powoda kwotę 61.208,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami.

Uzasadnienie wyroku znajduje się na kartach 1835-1874 akt sprawy.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 30 ust. 1 pkt 15 Ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o Podatku dochodowym od osób fizycznych ( Dz. U. 2022.2647 t.j.) przejawiające się zupełnym pominięciem przy określaniu szkody, jaką miały ponieść powód, obowiązku podatkowego wynikającego z powyższego przepisu, zgodnie z którym od należności z tytułu zakazu konkurencji należny jest podatek dochodowy w wysokości 70 %, którego płatnikiem jest podmiot wypłacający należność – w tym przypadku pozwana Spółka, – przyjmując zatem nawet zasadność roszczenia powoda w tej części, jego rzeczywista szkoda z tytułu niewypłacenia mu świadczenia z tytułu zakazu konkurencji byłaby o 70% niższa od zasądzonej (tyle otrzymałby w oparciu o wystawione przez siebie faktury VAT, gdyby jego prawo do tego świadczenia nie było kwestionowane), które to uchybienie prawa materialnego prowadzi do bezpodstawnego, wykraczającego poza zawarty kontrakt i obowiązujące przepisy prawa, z ominięciem powszechnego obowiązku podatkowego, bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. postanowienia § 4 ust. 3 Umowy o świadczenie usług w zakresie zarządzania z dnia 15 maja 2015 r. polegające na pominięciu literalnej treści postanowienia zgodnie z którym „Warunkiem nabycia przez Zarządzającego prawa do premii jest podjęcie przez Radę Nadzorczą uchwały o jej przyznaniu(...)”, co wobec nic podjęcia takiej uchwały ( czy też podjęciem uchwały „negatywnej 30 marca 2016 r.) przez Radę Nadzorczą przesądza o tym, że powód nigdy nie nabył prawa do przedmiotowej premii.

III. dokonanie wybiórczej, a nie całościowej oraz dowolnej, a nie swobodnej oceny dostępnego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej pozwanej Spółki i jedynie proste powielenie argumentacji powoda, prowadzące do nie rozpoznania istoty sprawy, przejawiającego się:

- nie rozważeniem żadnego z podnoszonych przez pozwanego, szeroko uzasadnianych argumentów, w tym w zakresie prawidłowej wykładni postanowień umowy, czy mechanizmu wykazywania przez pozwanego stopnia realizacji celów (...) prowadzącego do swoistej „samooceny” swoich własnych działań przez pozwanego, czy zarzutów spółki prowadzących do przyjęcia przez nią, że powód naruszył obowiązujący go zakaz konkurencji. nieznanym procedurze cywilnej „nie wzięciem pod uwagę” dopuszczonego i przeprowadzonego dowodu z zeznań świadków – D. K. (1), M. K. (1), E. M., J. N., D. K. (2), I. C., M. K. (2), Z. R., K. L. – przewodniczącego Rady Nadzorczej i J. Z. - wnioskowanych przez pozwanego, zeznających na okoliczności podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew.
- przyjęciem braku wykazania przez pozwanego szkody ( wraz ze stwierdzeniem nielogiczności tego rodzaju zarzutu) przy jednoczesnym uniemożliwieniu pozwanemu dowiedzenia wystąpienia szkody, polegającym na oddaleniu wnioskowanego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego z zakresu kolejnictwa, na wskazane w odpowiedzi na pozew okoliczności, rzutujące na ocenę zasadności roszczenia;
- błędnym utożsamieniu szkody wywołanej działaniem powoda z najprostszym, potocznym rozumieniem tego pojęcia ( której powstanie, zdaniem Sądu, musiałoby prowadzić do dochodzenia od powoda odszkodowania i odmową zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółki co pozostaje w oczywistym stopniu bez wzajemnego związku), w sytuacji gdy biorąc pod uwagę wysoką specyfikę i specjalizację prowadzonej przez pozwanego działalności, jak również obowiązujące pozwanego, jako zarządcę infrastruktury kolejowej standardy bezpieczeństwa nie pozwalające na doprowadzenie do wypadków kolejowych (o czym zeznawał m.in. „pominięty” przez Sąd świadek K.), szkoda ta ma o wiele bardziej złożony, specjalistyczny charakter - na co od początku

wskazywał pozwany — i polega na konieczności ponadnormatywnego zwiększenia inwestycji w obszarze remontowym i inwestycyjnym w latach następnych, w wyniku zaniechania przez powoda tej sfery aktywności, w celu maksymalizacji zysku i wypracowania planów (...) co pozwany chciał dowieść niedopuszczonym przez Sąd dowodem z opinii biegłego z zakresu kolejnictwa, określenie wysokości przedmiotowej szkody wymaga bowiem wiedzy specjalistycznej.

- niezrozumiałe przyjęcie, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do kwestii tego, czy powód osiągnął zakładany stopień realizacji celów (...) czy też nie, w sytuacji gdy powyższe stanowi jedynie kontekst rzeczywistego zagadnienia, które sprowadza się do wykładni obowiązujących strony postanowień kontraktu oraz mechanizmu wykazywania przez powoda stopnia realizacji celów (...), prowadzącego do swoistej, nieweryfikowalnej w normalnym trybie „samooceny”, skutkującej możliwością deklarowania przez zainteresowanego dowolnego stopnia realizacji celów (np. jak w tym przypadku na poziomie 110%).

IV. dokonanie oceny wybiórczo wybranego przez Sąd, nie zaś całego, materiału dowodowego w sposób wadliwy, sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania i literalną treścią dowodów, tj. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. prowadzące do:

- przyjęcia, że pozwany nie wskazał jakiego rodzaju zasady współzycia społecznego żądanie powoda narusza, w sytuacji gdy z uzasadnienia odpowiedzi na pozew wprost powyższe wynika - a dotyczy żądania wypłaty niezwykle wysokiego wynagrodzenia, w sytuacji gdy działania powoda ukierunkowane zostało nie na działanie w interesie pozwanego, ale jego swoim własnym polegającym na maksymalizacji przychodu Spółki (co było jednym z celów (...)), kosztem zaniechania aktywności remontowo - inwestycyjnej, czego koszty Spółka ponosiła w latach następnych.
- utożsamienia zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółki i udzielenia absolutorium zarządowi, z akceptacją deklarowanego przez Zarząd stopnia realizacji celów (...), w sytuacji gdy instytucje te są w pełni niezależne i w żaden sposób ze sobą nie powiązane, jedno nie ma zatem związku z drugim.
- utożsamienie badania sprawozdania finansowego Spółki przez biegłego rewidenta z akceptacją deklarowanego przez Zarząd stopnia realizacji celów (...), w sytuacji gdy biegły rewident nic dokonuje badania stopnia realizacji celów (...), jego sprawozdanie nie ma zatem żadnego związku z celami zarządczymi, w rzeczywistości zaś -- co również wykazywała Spółka, a do czego nie odniósł się Sąd, przy tym „pomijając” dowody potwierdzające podnoszoną w tym zakresie argumentację - w Spółce nie funkcjonował żaden mechanizm weryfikacji deklarowanych przez samego powoda stopnia realizacji celów, a jedynym dostępnym Radzie Nadzorczej narzędziem weryfikacji był audyt, który zlecony przez Radę wskazał rzeczywisty stopień realizacji celów (...), odmienny od deklarowanego przez samego powoda;
- przyjęcia, że powód w okresie objęcia go obowiązkiem pozostawiania w dyspozycyjności (tzw. stand by) świadczył przez cały okres usługi na rzecz spółki i udzielał odpowiedzi pracownikom Spółki, w sytuacji gdy jedyną wskazaną przez Sąd aktywnością, na jaką wskazywał też sam pozwany i w związku z którymi to działaniami zostało wypłacone powodowi świadczenie za pierwszy miesiąc (styczeń 2016 r.), było zdanie obowiązków i przekazanie dokumentów oraz spotkanie ws. tzw. (...), jakie miało miejsce w styczniu 2016 r., zaś w dokumentach, brak jest śladu jakiegokolwiek innej aktywności powoda, poza cyklicznie wysyłanymi do Spółki zapewnieniami o gotowości do świadczenia odpłatnych usług, na co wprost wskazywali też wszyscy „pominięci” przez Sąd świadkowie — pracownicy Spółki,
- obdarzenie w całości walorem wiarygodności zeznań świadka D. P., w sytuacji gdy świadek znajdując się w takiej samej sytuacji prawnej jak powód, również znajduje się w sporze sądowym ze spółką w związku z zawartym ze spółką kontraktem menadżerskim, co sprawia że jest on osobiście zainteresowany w rozstrzygnięciu sprawy, a zatem jego zeznania pozbawione są w naturalny sposób obiektywizmu i oceniane powinny być w związku z powyższym, z dużą dozą ostrożności, w szczególności nie stanowiąc samodzielnej podstawy ustaleń.

- pomimo powoływania się w uzasadnieniu wyroku na istotne znaczenie dla dokonania prawidłowej wykładni oświadczeń stron kontekstu w jakim oświadczenie zostało złożone, zupełne pominięcie wskazywanego przez pozwanego i świadka L. (ponownie „pominiętego” przez Sąd) - a nie kwestionowanej przez powoda – okoliczności, że również w chwili obecnej składowa wynagrodzenia członków Zarządu w postaci Premii (...) jest uznaniowa)-- uzależniona jest od uchwały Rady Nadzorczej - i nawet osiągnięcie celów (...) nie zapewnia otrzymania premii (co miało miejsce również po odwołaniu powoda z pełnienia funkcji członka Zarządu pozwanej spółki) co sprawia, że nielogicznym jest przyjęcie, że inaczej było w okresie pełnienia funkcji członka Zarządu przez powoda i w jego przypadku Premia jest należna niezależnie od jej przyznania przez Radę Nadzorczą.
- przyjęcie, że niekwestionowanie przez Strony zapisów umowy (kilkukrotnie podkreślane w uzasadnieniu wyroku) jednoznaczne jest z tym, że pozwany znał i akceptował wykładnie postanowień kontraktu prezentowaną obecnie przez powoda, w sytuacji gdy wykładnia ta odmienna jest od literalnej treści zapisów kontraktu, a przedstawiona została w tej formie dopiero wraz ze sformułowaniem roszczeń przez powoda, wcześniejsze niekwestionowanie umowy nie świadczy zatem - co logiczne - o akceptacji dokonanej przez pozwanego jego wykładni i nie ma z tego punktu widzenia żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.
- przyjęcie, że zapisy kontraktu były indywidualnie negocjowane przez Strony, w sytuacji gdy jak wynika z zeznań świadków, jak i samych Stron, zawarty przez Strony kontrakt był standardem umowy pochodzącym od właściciela (... S.A.), negocjacje nie podlegały zatem - wbrew konstatacji Sądu poszczególne mechanizmy umowy, które zostały odgórnie narzucone przez właściciela, a jedynie kwestie finansowe ( wysokość wynagrodzenia powoda, premii itp.).
- zupełnie pominięcie, że cele (...) nie były osiągane przez powoda zgodnie z treścią kontraktu, nie można zatem w ogóle mówić o prawidłowym wywiązaniu się powoda ze zobowiązania w tej części - kontrakt bowiem nie przewidywał mechanizmu zmiany wyznaczonych celów w trakcie trwania roku podlegającego ocenie , w realiach sprawy zaś co bezsporne i nie kwestionowane - cele (...) były wbrew postanowieniom kontraktu, zmieniane w ciągu roku kilkukrotnie co skutkuje brakiem możliwości uznania, że powód prawidłowo, zgodnie z jego postanowieniami, realizował zapisy kontraktu.
- zupełnym pominięciem, że fakt pozostawania na urlopie bezpłatnym nie niweczy wszelkich skutków pozostawania pracownika w stosunku pracy, w tym przede wszystkim obowiązku zachowania lojalności względem pracodawcy, co skutkuje tym, że w realiach niniejszej sprawy powód będąc pracownikiem (...), podmiotu konkurencyjnego względem pozwanej Spółki, zobowiązany był do zachowania lojalności względem swojego pracodawcy -- (...), w rezultacie - co logiczne - nie mógł jednocześnie zachowywać lojalności względem konkurencyjnego (...) - do czego zobowiązywał go z kolei zakaz konkurencji, co po zaktualizowaniu się względem powoda w wyniku odwołania z pełnionej funkcji Członka Zarządu obowiązującego go przedłużonego zakazu konkurencji, doprowadziło do naruszenia przez niego przedmiotowego zakazu ( logicznie wykluczone jest równoczesne zachowanie lojalności względem dwóch, konkurencyjnych względem siebie podmiotów).
- ustalenie, że powód wykonał wyznaczone mu cele (...) na deklarowanym przez siebie poziomie 110% w sytuacji, gdy jak wykazywała Spółka - Sąd jednak uniemożliwił dowiedzenie powyższego „pomijając” zeznania wszystkich świadków wskazujących na tą okoliczność, jak również pomijając dowód ze złożonego przez pozwanego dokumentu raportu z audytu finansowego spółki, który co ważne, co do wniosków zbieżny jest z nie pominiętym przez Sąd i nie kwestionowanym dokumentem --Sprawozdaniem Rady Nadzorczej z realizacji celów (...) przez członków Zarządu (...) Sp. z o.o. w 2015 r - deklaracja stopnia realizacji stopnia celów (...) miała charakter w pełni dowolny, nie weryfikowalny, oderwany do mechanizmu jakiegokolwiek kontroli, oparcie się zatem na samej deklaracji stopnia realizacji celów (...) składanej przez powoda jak dokonał tego Sąd --pomimo zarzutów pozwanego, pozostaje ze swej istoty błędne, wadliwe i niezgodne ze stanem faktycznym wykazywanym przez pozwanego, a pominiętym przez Sąd, jako niezgodny z zaledwie niepopartymi żadnymi dowodami, twierdzeniami powoda.

- błędne, nielogiczne przyjęcie, że skoro „nie wzięcie pod uwagę przez Sąd” świadkowie nie znali celów (...) to ich zeznania nie miały żadnej wartości dla rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy logicznym jest, że zajmując różne stanowiska w Spółce i ich organach nie musieli znać wyznaczonych powodowi celów (...), natomiast po pierwsze zeznawali oni nie tylko co do celów (...) powoda, a po drugie nie musieli znać samych celów, aby mieć wiedzę (co też miało miejsce) co do przejawów rzeczywistej działalności Spółki, będącej właśnie odzwierciedleniem realizacji celów (...) (jak np. brak realizacji planu remontowego Spółki, czy ograniczenie działalności inwestycyjnej Spółki).
- zupełnym pominięciem, że z niezakwestionowanego przez Strony i Sąd sprawozdania Rady Nadzorczej z realizacji celów (...) przez Członków Zarządu Spółki (...) sp. z o.o. w 2015 r., skutkującego przyjęciem „negatywnej” uchwały Rady Nadzorczej w sprawie przyjęcia sprawozdania Rady Nadzorczej realizacji celów (...) przez Członków Zarządu spółki (...) sp. O.O. z dnia 30 marca 2016 r. wynika odmienny od deklarowanego przez powoda rzeczywisty stopień realizacji celów (...).
- przyjęciem, że Rada Nadzorcza nie podjęła uchwały w sprawie przyznania premii (...) w terminie do 31 marca 2016 r. w sytuacji gdy 30 marca 2016 r. Rada Nadzorcza podjęła „negatywną” uchwałę w sprawie przyjęcia sprawozdania Rady Nadzorczej z realizacji celów (...) przez Członków Zarządu spółki (...) sp. o.o., zatem wbrew stanowisku Sądu zajęta stanowisko w przedmiocie Premii (...) powoda, chociaż zgodnie ze swoim uprawnieniem - negatywną.

V. naruszenie przepisu postępowania tj. art. 235<sup>1</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przejawiające się pominięciem wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu kolejnictwa, w sytuacji gdy fakty mające być dowiedzione przedmiotowym dowodem wymagały wiedzy specjalistycznej, a dowód zgłoszony został w celu wykazania - co wprost wynika ze sformułowanej w odpowiedzi na pozew tezy dowodowej - jednej z istotnych okoliczności na jaką powoływał się pozwany tj. szkodliwości, w świetle zasad eksploatacji infrastruktury torowej i zarządzania nią, podejmowanych przez powoda działań i ich skutku dla dalszej działalności Spółki, jako taki miał zatem istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i oceny zasadności stanowiska Stron, w razie zaś udowodnienia, miałby znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pozwany wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania I-wszo i II-go instancyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód domagał się jej oddalenia w całości oraz zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego jest uzasadniona jedynie częściowo, w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania z tytułu utraty premii za 2015 rok, zaś w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego wniosku głównego apelacji. Apelująca wywodziła w istocie zarzut nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy.

W myśl art. 386 § 2-4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczyn odrzucenia pozwu lub podstaw do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy sąd rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy, zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania, pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę, rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie, nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych,

czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda (por. postanowienia z dnia 26 listopada 2012 r., III SZ 3/12, z dnia 23 września 1998 r. II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, z dnia 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97, z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, wyroki z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36, z dnia 21 października 2005 r. III CK 161/05, z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji rozpoznał tak rozumianą istotę sporu między stronami, skoro przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał ustaleń faktycznych na podstawie zebranych dowodów, a także dokonał wyboru i zastosowania właściwych – w jego ocenie – norm prawa materialnego. Jednocześnie, wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, dlaczego nie wziął pod uwagę zeznań wskazywanych przez niego świadków (D. K. (1), M. K. (1), E. M., J. N., D. K. (2), I. C., M. K. (2), Z. R., K. L., J. Z., J. N.). Z uzasadnienia wyroku wynika wprost, że zeznania te zostały ocenione jako niewiarygodne z uwagi na to, że nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, a w zakresie w jakim świadkowie nie znali celów (...) zeznania zostały określone jak nieprzydatne. O nierozpoznaniu istoty sprawy nie może też świadczyć odmienne pojęcie szkody, której wywołanie pozwany zarzuca powodowi, czy też odmienna interpretacja zapisów kontraktu łączącego strony. Sąd Okręgowy odniósł się do przedmiotu sprawy i wszystkich niweczących zarzutów pozwanego, a z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika tok rozumowania, który doprowadził ten Sąd do wydania orzeczenia, zaś w systemie apelacji pełnej Sąd drugiej instancji kontynuuje – w granicach zaskarżenia – merytoryczne rozpoznawanie sprawy.

W dalszej kolejności wskazać należy, że nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c., który został błędnie skonstruowany przez pozwanego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmienną ocenę, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Strona, która podnosi zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów.

Z apelacji pozwanego wynika, że naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. z założenia miało być zarzutem naruszenia prawa procesowego, który został jednak wypełniony treściami wskazującymi na ich materialnoprawny charakter. Nie można inaczej zidentyfikować jego treści, skoro jego istota sprowadza się do wyeksponowania wadliwości prawnomaterialnej oceny stanu faktycznego, w sytuacji, gdy odpowiedź na pytanie o to, czy zostały spełnione przesłanki do zasądzenia na rzecz powoda odszkodowania z tytułu niewypłaconej mu premii za 2015 roku, czy też oceny akceptacji przez strony postanowień kontraktu, tkwi właśnie w prawie materialnym, a nie procesowym. Pozwany w ramach zarzutów prawa procesowego wskazał na dokonanie wadliwej i wybiórczej oceny materiału dowodowego odwołując się bezpośrednio do bezpodstawnego utożsamienia przez Sąd zatwierdzenia uchwałą Zgromadzenia Wspólników Sprawozdania finansowego Spółki za rok 2015 i udzielenia absolutorium Zarządowi pozwanej Spółki oraz badania sprawozdania finansowego Spółki przez biegłego rewidenta z akceptacją deklarowanego przez zarząd stopnia realizacji celów (...). Zarzuty apelującego w tym zakresie w istocie koncentrowały się na odmienną ocenę prawnej, a mianowicie ocenie czy powodowi przysługiwało prawo do premii. Pozwany w ogóle nie wskazał dowodów, których ocenę kwestionuje.

O ile, zatem zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. w zgłoszonej postaci nie mógł odnieść skutku, o tyle apelacja pozwanego w części, w jakiej zakwestionował on przyznanie w niniejszym procesie powodowi odszkodowania z tytułu utraty premii rocznej za 2015 rok zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy do takich wniosków doszedł wyłącznie w oparciu o zeznania niektórych świadków oraz dowody z dokumentów, które jego zdaniem pozwoliły na ustalenie, że cele (...) na 2015 rok zostały przez powoda zrealizowane w prezentowanym przez niego stopniu, co winno skutkować odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego za niewykonanie swojego zobowiązania w tym zakresie. Taka argumentacja nie jest jednak wystarczająca dla uwzględnienia powództwa (odnośnie tego żądania) w sytuacji, gdy pierwotnie przyznanie premii zostało obwarowane koniecznością zaistnienia czynników wskazanych w treści zawartej przez strony umowy o świadczenia usług w zakresie zarządzania, z dnia 15 maja 2015 roku i dopiero

po ich spełnieniu mógł zostać uruchomiony mechanizm jej naliczenia. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych wskazując, że zgodnie z § 4 ust. 3 umowy o świadczenie usług w zakresie zarządzania premia, jako zmienny składnik wynagrodzenia przysługiwała wyłącznie w przypadku podjęcia przez Radę Nadzorczą Spółki uchwały o jej przyznaniu. Uchwała miała być podejmowana do końca marca następnego roku, za który premia przysługuje. Cele na 2015 rok określone były przez Radę Nadzorczą w terminie dwóch miesięcy od dnia podpisania umowy. Rada Nadzorcza nie podjęła uchwały w sprawie przyznania premii (...) w terminie do dnia 31 marca 2016 roku. Ustalenia te należało uzupełnić jedynie o wskazanie, że w dniu 30 marca 2016 roku Rada Nadzorcza podjęła uchwałę (...)/ (...) w przedmiocie przyjęcia sprawozdania Rady Nadzorczej z realizacji celów (...) przez członków zarządu Spółki (...) Sp. z o.o., przy czym wszyscy członkowie Rady oddali głosy przeciwko przyjęciu powyższego Sprawozdania (k. 217-222).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w tak ustalonych (i uzupełnionych) okolicznościach faktycznych doszło do naruszenia prawa materialnego w postaci przepisu art. 471 k.c., poprzez zastosowanie go w odniesieniu do roszczenia powoda o zasądzenie odszkodowania, stanowiącego równowartość premii za 2015 rok, a nie jak błędnie wskazał pozwany przepisu § 4 ust. 3 łączącej strony umowy o świadczenie usług. Wyjaśnić należy, że oparta na normie art. 471 k.c. odpowiedzialność kontraktowa powstaje, jeżeli spełnione zostaną trzy przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Sposób naruszenia zobowiązania zależy jest zazwyczaj od rodzaju świadczenia, do którego wykonania dłużnik jest zobligowany w ramach łączącego go z wierzycielem stosunku prawnego (np. zobowiązanie polegające na zaniechaniu może być naruszone jedynie przez działanie dłużnika). W niniejszym przypadku nie może być mowy o niewykonaniu przez pozwanego zobowiązania wynikającego z umowy o świadczenie usług w zakresie zarządzania łączącej strony umowy, skoro pozwany nie dysponował uchwałą Rady Nadzorczej, która to dopiero umożliwiłaby mu naliczenie i wypłatę premii na rzecz powoda. Z umowy wiążącej powoda z pozwanym nie wynika, jakie cele miały być osiągnięte w 2015 roku, tak by w oparciu o powyższe Sąd mógł być zobligowany do badania, czy rzeczywiście powód poniósł szkodę z tytułu niewłaściwego wykonania tejże umowy przez pozwanego. Trudno również uznać, aby pozwana Spółka ponosiła odpowiedzialność za taki stan rzeczy w sytuacji, gdy tylko wymieniony organ był uprawniony do podejmowania uchwał w tym względzie. Oznacza to, że ten zmienny składnik wynagrodzenia miał charakter uznaniowy, a Rada Nadzorcza była jedynym podmiotem uprawnionym do oceny realizacji celów Spółki, zaś nawet wykonanie celów (...) nie gwarantowało przyznania premii powodowi (był to warunek konieczny, lecz niewystarczający).

Skoro bezwzględny warunkiem niekwestionowanego zapisu kontraktu było powzięcie stosownej uchwały przez Radę Nadzorczą w określonym terminie o przyznaniu tejże premii, to brak jest podstaw do przyjęcia, że źródłem tego żądania może być samodzielna ocena powoda rezultatów jego własnej pracy, tym bardziej, że w toku procesu nie wskazano, by w Spółce funkcjonował jakikolwiek mechanizm weryfikacji danych wskazywanych przez M. S.. Rada Nadzorcza była jedynym podmiotem uprawnionym do oceny realizacji celów Spółki i w tym zakresie brak uchwały pozytywnej nie może być zastąpiony ustaleniami Sądu, czy też dokumentami w postaci wypełnionych arkuszy z celami (...), których autorem jest sam powód (k. 99-101). Powód na takie warunki przyznania premii godził się, podpisując dobrowolnie kontrakt z pozwaną Spółką (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Nie można również uznać, jak słusznie wskazał pozwany, że jednoznaczne z uchwałą Rady Nadzorczej w przedmiocie przyznania premii powodowi jest zatwierdzenie Sprawozdania finansowego spółki za 2015 rok przez Zgromadzenie Wspólników i udzielanie absolutorium Zarządowi, czy też badanie Sprawozdania finansowego Spółki przez biegłego rewidenta i utożsamienie ich z akceptacją deklarowanego przez Zarząd stopnia realizacji celów (...). Tego rodzaju odniesień nie przewidywały zapisy umowy menadżerskiej łączącej powoda i pozwaną Spółkę. Z tych względów należało uznać, że roszczenie powoda o zasądzenie odszkodowania nie mogło zostać w tej części uwzględnione, bowiem powód nie wykazał, by pozwana dopuściła się nienależytego wykonania kontraktu w zakresie, w jakim przewidywał on jedynie warunkową możliwość przyznania premii oraz aby jego ewentualna szkoda pozostawała w związku przyczynowo - skutkowym z zawinionymi działaniami pozwanej.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne prawidłowo poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, jako znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Akceptuje również oceny prawne wyrażone przez ten Sąd na gruncie ustalonego stanu faktycznego i wnioski wyciągnięte z tych ocen. Pozwany co prawda usiłował kwestionować zasadność zasądzenia na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwot odpowiadających jego wynagrodzeniu z tytułu pozostawania w dyspozycji Spółki po rozwiązaniu kontraktu oraz z tytułu objęcia powoda przedłużonym zakazem konkurencji, niemniej jednak, w realiach sprawy zarzuty apelanta nie mogły skutkować poczynieniem odmiennych ustaleń i ocen w kwestionowanych zagadnieniach.

Wbrew zarzutom apelującego w okolicznościach niniejszej sprawy nie było też podstaw do kwestionowania sposobu, w jaki powód wykonywał swoje obowiązki wynikające z zawartej z pozwaną spółką umowy menedżerskiej, która niezależnie od zakresu obowiązków nałożonych przez nią na przyjmującego zlecenie, jest zaliczana do umów o świadczenie usług, skoro dla oceny jej wykonania konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku i do umowy takiej zastosowanie mają przepisy art. 734 § 1 k.c., w zw. z art. 750 k.c. Odpowiedzialność odszkodowawczą kontraktową menedżera na podstawie art. 471 k.c. mogłoby uzasadniać tylko niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez niego obowiązku świadczenia usług zarządczych. Aby zaś niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez niego obowiązków mogło uzasadniać odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c., musiałyby ono być jeszcze zawinione i spowodować szkodę, co do której ciężar dowodu jak i ciężar dowodu jej związku z tym niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem, inaczej niż ciężar dowodu winy, spoczywałby na Spółce. Zauważyć jednak należy, że pozwana Spółka nie wystąpiła z żadnym roszczeniem odszkodowawczym przeciwko powodowi oraz w żaden inny formalny sposób nie zgłosiła swoich żądań względem niego, dopiero na etapie niniejszego postępowania zarzuciła nienależyte wykonywanie przez powoda usług zarządczych. Podkreślić przy tym należy, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że Zgromadzenie Wspólników zatwierdziło Sprawozdanie Finansowe z okresu pełnienia przez powoda funkcji zarządzającego oraz udzielono zarządowi Spółki absolutorium za 2015 rok., co oznacza, że zaakceptowana została przez pozwaną (poprzez umocowany organ) prawidłowość działań podejmowanych przez powoda w ramach umówionych obowiązków.

Z tych samych względów nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci pominięcia dowodu z opinii biegłego. Co do zasady, za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, przy czym rzeczą Sądu jest dokonywanie selekcji zgłaszanych przez strony wniosków dowodowych przy uwzględnieniu kryterium wynikającego z art. 227 k.p.c. i w jej efekcie przeprowadzanie tych dowodów, które mają na celu ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Aby taka weryfikacja była możliwa, strona winna dokładnie sprecyzować, jakie fakty wnioskowanym dowodem mają być wykazywane. Jako powód pominięcia dowodu z opinii biegłego z zakresu kolejnictwa na okoliczność stopnia zwiększenia zużycia elementów infrastruktury technicznej oraz konsekwencji powyższego dla bezpieczeństwa ruchu pociągów wynikających z niezrealizowania planu remontów oraz planu inwestycyjnego w zakresie utrzymania infrastruktury torowej przez Zarząd (...) Sp. z o.o. w 2015 roku, Sąd Okręgowy słusznie wskazał na brak logiki w działaniach pozwanej. Sąd wyjaśnił, że pozwana Spółka dążyła do pozbawienia powoda wynagrodzenia za świadczone usługi powołując się na jego rzekome szkodliwe dla Spółki działania, w tym brak realizacji planu remontów, podczas gdy Zarządowi Spółki udzielone zostało absolutorium za rok 2015 i jednocześnie apelująca nie wykazała (i nie wywodziła) by musiała podjąć jakiegokolwiek ekstraordynaryjne, realne działania w celu zapobieżenia rzekomym [spowodowanym przez powoda] niebezpieczeństwom związanym z ruchem swoich pociągów. Stanowisko to nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego zważywszy, że pozwany nie odniósł się w apelacji merytorycznie do powyższego, nie wykazał jaką rzeczywistie szkodę poniósł oraz w jakiej wysokości z uwagi na działania powoda, a jedynie powielił tezę o szkodliwości działań podejmowanych przez niego podczas wykonywania usług zarządczych w Spółce. Jednocześnie zaznaczyć należy, czego zdaje się nie dostrzegać pozwany, że dowód z opinii biegłego zasadniczo nie służy ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń powołany jest sąd, a nie biegły (zamiast wielu: wyrok SN z 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14). Wnioski i twierdzenia zawarte w opinii nie wiążą sądu i nie zwalniają z obowiązku dokonywania ustaleń faktycznych, szczególnie w oparciu o dowody zaoficerowane przez strony. To strony mają obowiązek powołania i udowodnienia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W tym zakresie pozwany

obowiązkowi temu nie sprostał i nie ma powodów by takie ustalenia na poczet sprawy czynił biegły. Z tych samych powodów Sąd Apelacyjny pominął wnioskowany dowód także w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny, dokonując oceny odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ustalonej przez Sąd pierwszej instancji, nie dostrzegł również podstaw do kwestionowania zapisów łączącej strony umowy kontraktu menadżerskiego, w szczególności mając na uwadze, że w polskim systemie prawnym, w przepisie art. 353<sup>1</sup> k.c. zagwarantowana jest swoboda umów polegająca na przyznaniu podmiotom prawnym ogólnej możliwości zawierania i kształtowania ich treści w granicach zakreślonych przez prawo. Należy podkreślić, że strony zawarły umowę na usługi w zakresie zarządzania w sposób dobrowolny, z pewnością pozwana spółka nie była stroną słabszą względem powoda, miała świadomość wprowadzenia do umowy postanowień, które od strony ekonomicznej, na wypadek rozwiązania kontraktu były korzystne dla M. S., bowiem gwarantowały mu wynagrodzenie zarówno za okres pozostawania w dyspozycji pozwanej Spółki jak i z uwagi na wydłużony zakaz konkurencji. Kwestionowanie powyższych zapisów, czy też ich interpretacja na niekorzyść powoda na obecnym etapie godziłaby w zasady współżycia społecznego, w szczególności z uwagi na to, że jak wskazała wprost w apelacji sama pozwana, kontrakt był standardem umowy pochodzącym od jej właściciela i negocjacjom nie podlegały mechanizmy i poszczególne postanowienia umowy, które zostały odgórnie narzucone przez właściciela – (...) S.A.

Skoro z § 8 ust. 3 umowy jasno wynika, że w każdym przypadku rozwiązania lub wypowiedzenia umowy przez okres trzech miesięcy od daty jej rozwiązania lub wypowiedzenia, zarządzający jest zobowiązany do świadczenia za wynagrodzenie usług na rzecz Spółki w zakresie umożliwiającym pełne przekazanie jego obowiązków innemu podmiotowi, zgodnie z zapotrzebowaniem Spółki, w tym w szczególności do osobistego stawiennictwa w przypadku żądania Spółki oraz przekazania wszelkich posiadanych informacji i materiałów umożliwiających niezakłócone kontynuowanie zarządzania spółką, a z § 8 ust. 5 wynika, że z tytułu świadczenia usług opisanych w ust. 3 zarządzającemu przysługuje wynagrodzenie we wskazanej tam wysokości za każdy miesiąc świadczenia usług w tym okresie, to brak było podstaw do odmowy przyznania na rzecz powoda stosownego wynagrodzenia za ten okres. Skarżący nie przywiązuje należytej uwagi do czynnika związanego z celem umowy. Tymczasem aspekt ten świadczy o prawidłowej interpretacji przepisu art. 65 § 2 k.c. w zw. z zapisem umowy z § 8 ust. 3 i 5 umowy dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Wyrażone w przepisie art. 65 § 1 i § 2 k.c. reguły interpretacyjne grupują się wokół dwóch respektowanych przez prawo wartości. Są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Odpowiednio do tych wartości w doktrynie wyróżnia się subiektywną metodę wykładni zorientowaną na wolę osoby składającej oświadczenie woli oraz metodę obiektywną (normatywną) akceptującą punkt widzenia adresata. Możliwa jest również kombinowana metoda wykładni, uwzględniająca obie wspomniane wartości. W uchwale z dnia 29 czerwca 1995 r., (III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168) Sąd Najwyższy uznał, że wiążącą jest kombinowana metoda wykładni oświadczenia woli, oparta na kryterium subiektywnym i obiektywnym. Pogląd ten podtrzymuje również nauka prawa cywilnego. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych obejmuje dwie fazy. W pierwszej sens oświadczenia woli (postanowienia) ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli (postanowienia umownego), w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie (Z. Radwański, Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom, Ossolineum 1992, s. 85). Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli (postanowienia umownego), konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące należy uznać w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy nad rozumieniem nadawcy. W tym kontekście można sformułować dyrektywę interpretacyjną, według której miarodajny dla prawa jest taki sens

oświadczenia woli (postanowienia umownego), w jakim zgodnie zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i strona odbierająca to oświadczenie (Z. Radwański, Teoria umów, Warszawa 1977, s. 51-54).

Z analizy (z pozycji kombinowanej metody wykładni) przywołanych postanowień umownych nie da się wyprowadzić wniosku, że powodowi winno być należne wynagrodzenie tylko w przypadku, gdyby okazało się, że w okresie wspomnianych trzech miesięcy od daty rozwiązania kontraktu będzie świadczył jakieś usługi na rzecz pozwanej Spółki. Istotne jest, że sam pozwany w swojej apelacji wskazał na obowiązek pozostawiania powoda w dyspozycyjności, natomiast zarzucił jedynie błędne przyjęcie, że powód w tym okresie świadczył przez cały czas usługi na rzecz Spółki. Pozwany w apelacji wprost potwierdził, że pozwany cały czas zapewniał go o gotowości do świadczenia usług. Skoro pozwany wymagał od powoda pełnej dyspozycyjności w okresie ustalonym w umowie, to właśnie za gotowość do świadczenia usług na rzecz Spółki winno przysługiwać mu wynagrodzenie. Jednocześnie gotowość do współpracy była bezsporna między stronami. W tym stanie rzeczy bez znaczenia jest ilość usług świadczonych przez powoda w tym czasie na życzenie spółki oraz ich rodzaj przy zasądzaniu odszkodowania z tytułu nienależytego wykonywania umowy. Wbrew zarzutom pozwanego Sąd pierwszej instancji nie przyjął w motywach swojego rozstrzygnięcia, że tylko w przypadku rzeczywistego świadczenia usług powodowi będzie należne wynagrodzenie. Sąd Okręgowy jasno wskazał, że już sam fakt pozostawiania w dyspozycji Spółki zrodził po stronie pozwanej obowiązek zapłaty wynagrodzenia. Na taką interpretację zapisu umowy pozwalał szerszy kontekst, na który również Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę. Był to mianowicie fakt, że Spółka chciała zapewnić sobie sprawne i płynne zarządzanie w szczególnym momencie zmiany składu organu zarządzającego, natomiast w przypadku powoda dyspozycyjność powiązana była dodatkowo z brakiem możliwości zatrudnienia u innego pracodawcy, tzw. wydłużonym zakazem konkurencji. W takim stanie faktycznym nie można przyjąć proponowanej interpretacji, że to pozwana miała być wyłącznym dysponentem czasu powoda określonego na trzy miesiące, posiadała gwarancję, że w każdej chwili może liczyć na świadczenie przez niego usług, co do których może zaistnieć zapotrzebowanie (niepewne), natomiast powodowi należne będzie wynagrodzenie tylko i wyłącznie wtedy, gdy po stronie Spółki zajdzie potrzeba zlecenia jakiejś usługi, przekazania wiedzy, udostępnienia informacji itp. Powyższe godziłoby w interesy powoda, który niewątpliwie był słabszą stroną kontraktu zawartego ze znaczącym podmiotem gospodarczym – spółką ograniczoną odpowiedzialnością.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty apelacyjne pozwanego w ramach których kwestionuje on poszanowanie przez powoda obowiązującego go zakazu konkurencji, wobec faktu jednoczesnego pozostawiania na urlopie bezpłatnym w (...) S.A., w okresie obowiązywania zakazu konkurencji. Pozwany nie wskazując na żadne konkretne okoliczności uznał, że w tej sytuacji powód nie był w stanie zachowywać się lojalnie względem konkurencyjnego (...) Sp. z o.o., przy czym jego uwadze uszło, że powód był pracownikiem (...) S.A. również w okresie, kiedy pełnił funkcję członka zarządu pozwanej Spółki, tj. od 27 kwietnia 2009 roku do 15 maja 2015 roku w ramach umowy o pracę. Również wówczas równolegle objęty był umową o zakazie konkurencji. (...) S.A. posiadało wiedzę, że powód przebywał na długotrwałym urlopie bezpłatnym, a pomimo to zawarta została z nim kolejna umowa o świadczenie usług w zakresie zarządzania w dniu 15 maja 2015 roku, to nadużyciem aktualnie jest czynienie z powyższego zarzutu względem powoda. Niezależnie od powyższego, jak słusznie zauważył powód, pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, z których wynikałoby, że powód złamał obowiązujący go zakaz konkurencji. Wyjaśnić przy tym należy, że obowiązkom wynikającym z umowy o zakazie konkurencji uchybia tylko taka działalność, która jest rzeczywiście prowadzona, a przy tym adresowana do tego samego kręgu odbiorców i pokrywa się chociażby częściowo z przedmiotem działalności uprawnionego na podstawie tego zakazu, realnie zagrażając jego interesom (por. wyrok SN z dnia 12 września 2008 r. I PK 27/08). W sprawie niniejszej pozwana nie wykazała zaistnienia przejawów tego rodzaju działalności po stronie powoda, jakiegokolwiek aktywności skierowanej przeciwko pozwanej, a jedynie poprzestała na gołosłownych twierdzeniach, że logiczne myślenie nakazuje przyjąć, że powód nie mógł zachować nakazanej lojalności.

Chybiona jest także argumentacja apelanta odnosząca do rzekomego naruszenia przez Sąd Okręgowy przywołanego w zarzutach przepisu z zakresu prawa podatkowego i sugerująca, że szkoda powoda z tytułu niewypłacenia mu środków za przedłużony zakaz konkurencji winna być określona w wymiarze 30% wyliczonej kwoty.

Przedsiębiorstwa będące stronami umów cywilnoprawnych lub stosunków pracy często decydują się (jak w niniejszej sprawie) na zawieranie umów z menedżerami o zakazie konkurencji w czasie trwania współpracy, a w szczególności

uzasadnionych przypadkach – na zawieranie umów o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego. Z tego tytułu strony takich umów ustalają wzajemnie wartość odszkodowań [krzyżowych] mających podlegać wypłacie z tytułu zawartej umowy o zakazie konkurencji po ustaniu umowy o świadczenie usług zarządzania i w prawie finansowym przyjmuje się jednolicie, że w odniesieniu do byłego członka zarządu, w rozumieniu ustawy o PIT takie wypłacane odszkodowanie stanowi „przychód z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług zarządzania”, od którego nie jest już jednak pobierana składka na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne (por. Centrala Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – pismo (...)). W realiach sprawy powód nie dochodził odszkodowania w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego – jak błędnie sugeruje pozwany – ale wytoczył powództwo o odszkodowanie w rozumieniu nadanym mu przez strony umowy, z uwagi na brak jego wypłaty w jakiegokolwiek części. W tym wypadku nie chodzi, bowiem o wyliczenie szkody w oparciu o utracony „zarobek”, lecz o zapłatę umówionego w kontrakcie świadczenia o funkcji sankcyjnej dla przedsiębiorstwa i kompensującej dla menedżera. Uwzględniając takie powództwo Sąd zasądza, zatem odszkodowanie w tym znaczeniu, jakie nadały mu strony umowy o zakazie konkurencji, w pełnej umówionej wysokości. Wbrew apelującej spółce nie prowadzi to w żaden sposób do naruszenia przepisów ustawy o PIT, w tym art. 30 ust. 1 pkt 15 Ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o Podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. 2022.2647 t.j.), gdyż taki wyrok Sądu nakazuje wyłącznie pozwanemu przedsiębiorstwu wypłatę odszkodowania wynikającego bezpośrednio z umowy stron o zakazie konkurencji i jeżeli zobowiązanym do zapłaty jest spółka objęta hipotezą wskazanego przepisu prawa podatkowego, to przy realizacji wyroku Sądu jest ona wprost zobligowana do potrącenia - poboru - zryczałtowanego podatku w wysokości 70% od całości wypłacanego odszkodowania (Interpretacja indywidualna Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z dnia 11.04.2022 r., nr 0115-KDIT2.4011.152.2022.1ENB). Inaczej mówiąc, kwestia czy i w jakiej wysokości odszkodowanie z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu umowy o świadczenie usług menedżerskich zostanie pomniejszone o należny podatek może się aktualizować dopiero przy wypłacie odszkodowania zasądzonego przez Sąd, natomiast nie ma żadnego wpływu na wysokość kwoty rozważanej przez Sąd z tego tytułu, przy ocenie zasadności powództwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zmienił częściowo zaskarżony wyrok na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c. o czym orzekł w punkcie I. oraz w pozostałym zakresie apelację oddalił w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany wyroku w części merytorycznej była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu, o których należało orzec na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. poprzez ich stosunkowe rozdzielenie, z uwzględnieniem normy art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c. W postępowaniu przed Sądem Okręgowym powód dochodził łącznie zasądzenia na swoją rzecz kwoty 791.801 zł, natomiast na skutek apelacji w postępowaniu odwoławczym została zasądzona na jego rzecz kwota 588.111 zł, co oznacza, że powód wygrał postępowanie w pierwszej instancji w 74 %, a pozwana w 26 %. Sąd Okręgowy ustalił, że koszty poniesione przez stronę powodową wyniosły łącznie 61.208 zł, natomiast po stronie pozwanego była to kwota 10.817 zł stanowiąca sumę wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalona na podstawie § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. 2018, poz. 265.) oraz opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa. Mając na względzie udział, w jakim powód utrzymał się ze swoim żądaniem (74 %) oraz fakt, że łącznie suma kosztów procesu wyniosła 72.025 zł, należało zasądzić na od pozwanej rzecz M. S. tytułem zwrotu należnych mu kosztów kwotę 42.481 zł,  $[61.208 - (72.025 \times 26\%) = 61.208 - 18.726,50 = 42.481,50]$ .

Koszty postępowania apelacyjnego zostały stosunkowo rozdzielone w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c. Skarżący wskazał wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 791.801 zł, wygrał postępowanie apelacyjne co do kwoty 203.689 zł, a więc w 26 %. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyła się opłata od apelacji w kwocie 39.590 zł oraz koszt wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 8.100 zł, określony zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 265) - poniesione przez pozwanego. Powód poniósł w postępowaniu apelacyjnym koszt zastępstwa prawnego w kwocie 8.100 zł. Łącznie koszty obu stron wyniosły 55.700 zł. W związku ze swoją przegraną pozwany winien uczestniczyć w tych kosztach kwotą 41.218 zł  $(55.700 \times 74\%)$ . Mając natomiast na uwadze, że pozwany poniósł koszty w kwocie 47.600 zł, należało zasądzić na jego rzecz od powoda tytułem zwrotu różnicy kwotę 6.382 zł  $(47.600 - 41.218 = 6.382)$ , o czym orzeczono w punkcie III wyroku.